

## Wakacyjna przygoda z Junior Media w Uniejowie



Niesamowita przygoda

[https://www.facebook.com/pg/juniormediaPP/photos/?ref=page\\_internal](https://www.facebook.com/pg/juniormediaPP/photos/?ref=page_internal)

13 sierpnia bieżącego roku młodzi junior dziennikarze w nagrodę za całoroczną pracę w szkolnej redakcji wyjechali na swój 4. już wyjazd do Uniejowa. Ja natomiast dojechałam troszeczkę później, w poniedziałek 14 sierpnia. Informacja o wyjeździe do Uniejowa była dla mnie dużym zaskoczeniem. Dowiedziałam się o tym dopiero w drugim tygodniu lipca, ale od razu spodobał mi się ten pomysł. Mieszkaliśmy w Uniejowie bardzo blisko Term, w Domu Pracy Twórczej, w Parku Zamkowym. Zajęcia dziennikarskie odbywały się codziennie w ogromnej sali konferencyjnej z pięknymi zwisającymi żyrandolami z sufitu. Sala konferencyjna mieściła się w pięknym średniowiecznym Zamku Arcybiskupów Gnieźnieńskich. Na warsztatach dziennikarskich poznawaliśmy różne zarówno nowe jak i znane nam już formy dziennikarstwa. Między innymi, pod okiem Pana Sławomira Sowy z Dziennika Łódzkiego, nauczyliśmy się, jak przeprowadzać idealne wywiady. Trudne arkania pisania reportażu odkrywał przed nami pan Jacek Pająk- również dziennikarz Dziennika Łódzkiego. Nie zabrakło też warsztatów fotograficznych, na których nauczyliśmy się jak profesjonalnie robić fantastyczne zdjęcia i obsługiwać sam aparat. Tej sztuki uczyła nas pani Sylwia Dąbrowa. Ale praca to nie wszystko! Były też przyjemności i relaks w basenach. Od Gorących Term dzieliło nas zaledwie kilkanaście metrów, więc codziennie chodziliśmy tam na 2 lub 3 godziny i kąpaliśmy się w ciepłej wodzie, która miała 35 stopni. W Zagrodzie Młynarskiej poznaliśmy receptury pieczenia chleba, sposoby mielenia mąki. Upiękliśmy też samodzielnie podplomyki, a po ich konsumpcji nabraliśmy tyle siły, że obróciliśmy wiatrak. W Zagrodzie Młynarskiej był też czas na ognisko z pieczeniem kiełbasek oraz śpiewanie piosenek i pląsy. W parku linowym pokonywaliśmy swoje lęki i słabości, pokonując tory średnie oraz wysokie. Na terenie term, w Klubie Tanecznym graliśmy w kręgle i bawiliśmy się na dyskotekę. Zwiedziliśmy też geotermie, gdzie poznawaliśmy, czym tak naprawdę są źródła termalne, skąd się je wydobywa itd. Ostatniego wieczoru naszego pobytu uczciliśmy urodziny naszych trzech junior dziennikarek. Był ogromny i pyszny tort. Wszyscy junior dziennikarze zaprzyjaźnili się ze sobą i żał było wyjeżdżać. To była świetna przygoda. Mam nadzieję, że część przyszłych wakacji również uda nam się tam spędzić!

Patrycja Pietrzyk kl. 2c

## Jak to jest być w siódmej klasie?



Nasza 7a

p. Anna Noworzyn

Mam na imię Kuba. W tym roku zakończyłem naukę w 6 klasie i „dzięki” nowej ustawie nie mogłem pójść do gimnazjum. Pozostało mi kontynuować naukę w siódmej klasie w szkole podstawowej. Postanowiłem jednak, że pójdę do nowej szkoły.

## JAK SIĘ ODNALAZŁEM W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI?

Kiedy 4 września poszedłem na rozpoczęcie roku szkolnego, znałem tylko z widzenia pojedyncze osoby. Po akademii okazało się, że wychowawczynią klasy 7, czyli mojej, będzie Pani Aurelia Tomaszewska. Kiedy poszliśmy do sali na pierwsze spotkanie, okazało się, że będziemy bardzo małą, kameralną klasą. Było nas tylko piętnaścioro. Po tygodniu doszedł jeszcze jeden chłopiec-Kacper. Dzięki fantastycznemu podejściu Pani Tomaszewskiej a także przyjaznemu nastawieniu kolegów bardzo szybko udało mi złapać dobre relacje z kolegami z nowej klasy. Stają się z dnia na dzień lepsze. Okazało się, że moje obawy były fałszywe. Mam nadzieję, że przeżyjemy jeszcze dużo fajnych chwil przez te dwa lata. Choć to niedługi czas, myślę że się bardzo polubimy a może nawet zaprzyjaźnimy się.

Kuba Dziaczkowski - Suszek

## Nasza szkoła po reformie edukacji

Pierwszego a właściwie czwartego września staliśmy się Szkołą Podstawową nr 35. Wróciliśmy do nazwy sprzed lat. W związku z tym mury naszej szkoły wypełniły się ponownie śmiechem i gwarem najmłodszych, czyli uczniów klas pierwszych i troszkę starszych - czwartoklasistów. Witamy ich serdecznie w naszej społeczności i życzymy samych sukcesów.



1A

p. Anna Noworzyn

Klasa 1b  
p. Anna NoworzynKlasa 4a  
p. Anna Noworzyn



## Jesienne, wieczorne widowisko na Placu Sejmu Śląskiego w Katowicach

Ogromne, pozytywne wrażenie zrobił na mnie świetny, laserowy, muzyczny i pirotechniczny pokaz pt. "Alchemia Świata", który odbył się 15 września na Placu Sejmu Śląskiego w Katowicach. Widowisko składało się z trójwymiarowych animacji przedstawiających cztery żywioły: Wodę, Wiatr, Ziemię i Powietrze. Niesamowite trójwymiarowe mappingi tworzące historię walk

natury padały na budynek gmachu Sejmu Śląskiego, dając nieprawdopodobne wrażenie. Dopelnieniem opowiadanych obrazami wydarzeń była nastrojowa muzyka. Można było usłyszeć znane przeboje w ciekawych aranżacjach, a także posłuchać utworów instrumentalnych. W widowisku nie zabrakło oczywiście tańca z choerografiami nawiązującymi do tematu całego przedstawienia.

Wszyscy tancerze ubrani byli w odpowiadające atmosferze i tematowi spektaklu bajeczne stroje. Wystąpiło łącznie ponad 70 artystów. Gmach Sejmu przeobraził się w twierdę żywiów zamieszkaną przez duchy świata natury. Na mnie największe wrażenie zrobił pokaz laserów migoczących we wszystkie strony.



Te stroje...

dziennikzachodni.pl



Prawdziwa magia

dziennikzachodni.pl



dziennikzachodni.pl

Moją szczególną uwagę zwróciły idealnie dopasowane szczegóły takie jak kropelki wody w oknach oraz muzyka i strzały ognia dobrane w rytm wyświetlanego obrazu. Tajemniczego i magicznego nastroju

przedstawieniu dodawał fakt, iż prezentacja odbywała się w godzinach wieczornych. Do jego realizacji użyte zostały najwyższej jakości projektory multimedialne, dźwięk przestrzenny

oraz wielopłaszczyznowe animacje. Zarówno mnie, jak i mojej rodzinie oraz kolegom widowisko bardzo się podobało. Chętnie ponownie zobaczyłbym podobny pokaz.

Filin Sontowski

## 2 października - Światowy Dzień bez Przemocy

### Nie pozwólmy, by zapanowała nad światem!

2 października dla wielu dzieci, jak co dzień. Znowu trzeba wstać i wykonać swoje obowiązki. Często narzekamy na sprawdziany, kartkówki, nauczycieli. Nie potrafimy cieszyć się zwykłym, czasami nudnym życiem. Nudnym, ale bezpiecznym. Na co dzień nie myślę o tym, jak by to było, gdybym była ofiarą prześladowania psychicznego, czy fizycznego. I pewnie nikt, kto nie musi z tym walczyć się nie zastanawia. Bo po co? Skupiamy się tylko na tym, co dotyczy nas bezpośrednio. Ale czasami warto się zatrzymać, przestać patrzeć tylko na negatywne aspekty życia, uśmiechnąć i być wdzięcznym światu, że jedynym

strachem, który czujemy, jest stres przed zbliżającym się sprawdzianem z matematyki. Zapewne mało kto zdaje sobie sprawę, że 2 października to Międzynarodowy Dzień bez Przemocy. Może osoby, których ten temat bezpośrednio dotyczy, wiedzą? Może mały Adaś skulony pod ścianą odważy się powiedzieć do pochylonego nad nim Wiktora ze starszej klasy: "Proszę, nie bij, nie dzisiaj". Chłopak uśmiechnie się przez zęby: "A niby to dlaczego?" "Bo dzisiaj jest Międzynarodowy Dzień bez Przemocy" - wyszepce przerażone dziecko. Ale to nic nie da, Adaś znowu wróci do domu z podbitym okiem

i powie, że to przez upadek w szkole. Dlaczego jest prześladowany, co złego zrobił? I czemu Wiktor się na niego uwziął? Ponieważ tata starszego chłopca też nie pamięta o Międzynarodowym Dniu bez Przemocy i bije swojego syna, a ten nie wie, jak sobie z tym poradzić. By pozbyć się bólu oraz poczucia bezsilności „przekazuje” je dalej w jedyny znany mu sposób - przemocą. Jest ona jak zakaźna choroba – ofiara cierpi przez cierpienie oprawcy. Oczywiście nie każdy reaguje złem na zło. Niektórzy chowają się w mrocznym pokoju i płaczą ze strachu, próbują uciekać .



Mają nadzieję, że ten koszmar sam się skończy. Tak trudno jest komuś powiedzieć. Niektóre słowa nie chcą precyzyjnie przejść przez gardło. Ale nie wszyscy ludzie są źli. Szkolni psychologowie i „Niebieska linia” zawsze jest do dyspozycji. Ze złem nie można walczyć w pojedynkę. Powiedzenie komuś o swoim największym cierpieniu jest niewyobraźalnie

ciężkie, ale nie umiem znaleźć innej rady dla ofiar przemocy. Problem, jakim jest przemoc nigdy nie zniknie, jest wieczna, tak jak wieczne są problemy oraz ból. Międzynarodowy Dzień bez Przemocy jednak może stać się bodźcem do działania. Tego dnia, tak jak każdego innego warto się zastanowić, czy nasze zachowanie nie sprawia innym

przykrości, czy przez nas ktoś nie obraża właśnie swojej koleżanki, ponieważ sam męczy się z raniącymi słowami. Jednym słowem – zacznijmy od siebie samych.

Justyna Kost



## Zalety głośnika JBL Charge 2+



Prawda, że ładny?

mediaexpert.pl

Głośniki bezprzewodowe – hit ostatnich lat. Gdy pojawiła się moda na ich używanie, ich producenci momentalnie zaczęli rozszerzać swoją ofertę rynkową o coraz nowsze ich modele. Obecnie mamy do wyboru całe mnóstwo ich modeli. Bardzo szeroka jest także rozpiętość cenowa rzecz jasna. Dlatego postanowiłem wyszukać najrozsądniejszą propozycję dla tych, którzy chcieliby nabyć takie właśnie urządzenie. Wybrałem JBL Charge 2+.

Głośnik na pierwszy rzut oka wygląda bardzo niepozornie, lecz to tylko pozory.

Wizualnie nic, oprócz koloru, prawie nie zmieniło się od poprzedniej jego wersji, czyli Charge 2. Zmieniono także maskownice głośników basowych. W poprzedniej wersji były chromowane, Charge 2+ są w czarnym kolorze. Głośnik jest bardzo poręczny i wielkością przypomina małą butelkę wody. A jeżeli już o wodzie mowa to Charge 2+ jest odporny na zachlapania, więc gdy na plenerowej imprezie wyleje się na niego jakikolwiek napój, nic się nie stanie. Na górnym panelu znajdują się przyciski: Włącz/Wyłącz, Bluetooth, Ciszej/Głośniej, Social mode oraz przycisk odbierania i kończenia połączeń.

Tryb Social umożliwia podłączenia przez bluetooth kilku urządzeń naraz i odtwarzaniu muzyki na zmianę. Głośnik, dzięki wbudowanemu mikrofonowi, może też służyć jako zestaw głośnomówiący o całkiem przyzwoitej jakości.

W tylnej części urządzenia znajdują się trzy porty: USB, mini jack oraz gniazdo ładowania. Głośnik spokojnie możemy spakować ze sobą na dłuższy lub krótszy wyjazd i cieszyć się ulubioną muzyką doskonałej jakości. Pamiętajmy jednak, że w miejscach publicznych nie powinniśmy go uruchamiać zbyt głośno. Nie wszyscy muszą mieć ochotę w danej chwili na to, co my. Cieszymy się życiem i dajmy też cieszyć się nim innym.

Kacper Stramski kl. 7a

## Jesienna szarlotka najpyszniejsza na świecie



### SKŁADNIKI

#### Ciasto

3 szklanki mąki  
kostka margaryny  
szklanka cukru pudru  
4 żółtka  
jedno całe jajko  
łyżeczka proszku do pieczenia  
cukier waniliowy

#### Nadzienie

1,5 kg miękkich jabłek  
2 łyżeczki cynamonu

### WYKONANIE

Mąkę przesiać na stolnicę. Dodać cukier, cukier waniliowy oraz proszek do pieczenia oraz zimną margarynę. Margarynę drobno posiekać i wymieszać z mąką. Dodać jajko i żółtka. Wszystko razem wyrobić tak, by powstało gładkie ciasto. Podzielić je na dwie części, zawinąć w folię i schować do lodówki. Jabłka zetrzeć na tarce. Po pół godzinie ciasto wyjąć z lodówki. Jedną część rozwałkować i włożyć do blaszki wyłożonej papierem do pieczenia. Na ciasto wyłożyć jabłka i posypać cynamonem. Rozwałkować drugą część ciasta i rozłożyć na jabłkach. Ciasto podziurawić widelcem, żeby oddychało.

Włożyć do piekarnika nagrzanego do 180 stopni i piec około godziny. Sprawdzić drewnianym patyczkiem, czy ciasto jest upieczone.

Smacznego:)

Autorzy numeru

Patrycja  
Pietrzyk

Kacper  
Stramski

Justyna Kost

Filip Sontowski

Jakub  
Dziaczkowski -  
Suszek